




prof. dr hab. **Artur Tajber**

Pracownia Sztuki Pojęciowej / Katedra Zjawisk Sztuki

 **intermedia**

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie
Wydział Intermediów

Kraków, grudzień 2022 / styczeń 2023

Recenzja

rozprawy i dorobku artystycznego mgr **Sepy Samy** (Sepa Sama),
sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim w dziedzinie sztuki, w
dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, prowadzonym w
Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.



prof. dr hab. **Artur Tajber**

Pan **Sepa Sama** jest studentem Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, absolwentem (BA) Southern California Institute of Architecture w Los Angeles, oraz (MA) University of California, tamże. Mój pierwszy kontakt z jego twórczością i programem badawczym (Strip Cities) miał miejsce w trakcie procedury oceny śródkresowej, jako że byłem członkiem dokonującej ją komisji. Podkreślam ten fakt już na wstępie, gdyż ma on - jak się dzisiaj okazuje - istotny i konstruktywny wpływ na ocenę przedstawionych mi materiałów.

*

Z końcem grudnia bieżącego roku otrzymałem komplet dokumentów przewodowych doktoranta, łącznie siedemnaście pozycji (w formie fizycznej i cyfrowej). Kluczową wśród nich rolę - z mojej perspektywy - pełnią:

- Dysertacja jako dzieło sztuki: *Walking as Artistic Practice and Research; Notes on Walking: Dandelion has no Field*. Kieszonkowa książka zawierająca 627 stron z notatkami w języku angielskim i fotografiami.
- Opis i dokumentacja dysertacji: *Walking as Artistic Practice and Research; Notes on Walking: Description and Documentation / Notatki o chodzeniu: Opis i dokumentacja*. Dwie książki A4 o objętości ok. 130 stron, wyjaśniającymi proces, metody i koncepcję pracy - w dwóch wersjach językowych, angielskiej i polskiej.
- Portfolio osiągnięć artystycznych 2002-2022, *Taniec w ciemności*, książka w formacie A5. Teksty w języku angielskim.
- Wędrowny list podróżny, *Walking Vaskjala Traveler Letter, March 2022*. Format kieszonkowy, teksty w języku angielskim.
- Program dydaktyczny, sprawozdanie 180h, *Edukacja na piechotę* (wydruk A4).

Wymienione wyżej pozycje, z wyjątkiem sprawozdania z programu dydaktycznego, są opracowane w formie książek o różnych rozmiarach lecz ujednoliconej, ascetycznej formie graficznej. Zawierają teksty i wizualny materiał ilustracyjny - głównie reprodukcje fotografii. Całość, starannie uporządkowana, utrzymana jest w skali szarości, z przewagą czerni i bieli, skonstruowana rytmicznie, z kontemplacyjną, zasadzającą się na powtórzeniach długich fraz dominantą. Wczytując się w towarzyszący materiałom wizualnym tekst szybko się przekonałem, że forma publikacji jest w swoisty sposób zbieżna z jego treścią.

Kluczem tego zestawu publikacji jest sygnalizowana już w ich tytułach metoda, którą ogólnie można nazwać perypatetyczną. Ujawnia się w pojęciach spaceru, chodzenia, tańca, wreszcie poprzez frazę łączącą tytuł dysertacji oraz jej opisu i dokumentacji: *Walking as Artistic Practice and Research* (chodzenie, czy też spacerowanie, jako praktyka artystyczno-badawcza). Zbieg okoliczności sprawił, że metodę tę stosujemy obaj, tyle że z diametralnie różnych perspektyw doświadczenia i czasu. Właśnie ta zbieżność była powodem początkowej - na etapie oceny śródkresowej - trudności docenienia zamiarów i efektów pracy doktoranta. Jest bowiem częste, że różnice w szczegółach praktyki dzielą nas głębiej deklaracje.

*

Po uważnym zapoznaniu się z zawartością publikacji i dokumentów, jak również materiałów fotograficznych zamieszczonych w sieci, stwierdzam, że ich rozdzielna analiza i ocena różni się od odczytu ich całościowego przesłania. Sądzę, że główną rolą recenzenta jest jednak zważenie przedstawionej pracy - utworu, dzieła, wypowiedzi - jako całości, a następnie udzielenie odpowiedzi na bardziej szczegółowe pytania o spełnienie formalnych wymogów doktoratu. Podejmując się tego zadania, zestawiam przedstawione mi materiały z



prof. dr hab. **Artur Tajber**

własnym doświadczeniem, z rozeznaniem artystycznej współczesności oraz ze znaną sobie literaturą przedmiotu. Uważam więc, że właściwsze w tym przypadku będzie podjęcie próby rozpoznania takiego kontekstu praktyki artystycznej doktoranta i jego utworu z zewnątrz, z pozycji odbiorcy. Aby zmieścić się w tak postawionym zadaniu, zanim dokonam rozstrzygnięć wartościujących, stawiam przed sobą do rozważenia następujące zagadnienia:

- a. wyodrębnienie, lokalizacja, oraz symbolika i charakter przedmiotowego utworu artystycznego;
- b. jakość formalna - morfologia, struktura, materiał, metoda - oraz oryginalność i reprezentatywność przekazanych materiałów, w tym rozprawy doktorskiej;
- c. pozycja i artystyczna postawa autora w kontekście sceny artystycznej i aktualnej kondycji sztuki współczesnej;
- d. pozycja, miejsce i postawa artystyczna autora w kontekście wymagań i potrzeb szkolnictwa artystycznego, względnie praktyki badawczej i poznawczej w sferze sztuki.

*

Ad - a.)

Pierwsze moje wrażenie w kontakcie z efektami pracy p. Sepa Sama było ambiwalentne. Zdecydował o tym rodzaj wglądu, jego fragmentaryczność oraz medium - forma obrad komisji oceny śródkresowej w trybie konferencyjnym, online. Przeglądając znaczną ilość fotografii i czytając fragmenty ich opisów, tekst indywidualnego projektu badawczego, usiłując zapanować nad chaosem bodźców, doszedłem do wniosku, że mam do czynienia z dobrze znającym swe rzemiosło fotografikiem, który poszukuje głębszego uzasadnienia dla utrwalonego przymusu fotografowania. Jednak usystematyzowana forma prezentacji całości dorobku w dostarczonej mi dokumentacji przewodowej zmusiła mnie do przewartościowania tych wniosków.

Po głębszym wglądzie w aktywność artystyczną Kandydata, po zastanowieniu się nad różnymi aspektami funkcji uprawianej przez niego fotografii, nad zasadami kompilacji, zestawień, kompozycji, wyboru tematu, sposobami kadrowania, opisu i interpretacji, aspektami technicznymi, technologicznymi jego warsztatu, oraz inspirującymi go ideami i wątkami kulturowymi, uznałem że czynnikiem decydującym o indywidualnej specyfice tej aktywności jest jednak metoda - metoda pracy rozumiana jako strategia konceptualna. W takim przypadku to nie ustanowiony wcześniej cel decyduje o wyborze drogi postępowania, lecz proces systematycznego stosowania i utrwalania zasad, to strategia postępowania prowadzi nas do konsekwencji, do niewiadomego skutku - celu, który wcześniej możemy wyłącznie antycypować.

Wszelka twórczość cechowana konceptualnie, której odbiór wymaga uwzględnienia upływu czasu, wglądu w proces i kontekst - w otoczenie fizyczne i kulturowe - musi być analizowana zgodnie ze swym paradygmatem. Wydaje się oczywiste, że dzieło sztuki stworzone by cieszyć oko nie powinno być analizowane zmysłem słuchu, podobnie sens utworu typu *ready-made* czy jakiegokolwiek dzieła odcinającego się od retinalnej tradycji, jest nie do wykrycia na gruncie doświadczenia sztuk wizualnych.

Dzisiejsza scena artystyczna miesza wątki gatunkowe, kulturowe wraz z ich kryteriami ocen, i niezwykle trudno jest je sensownie powiązać, prześledzić, odnaleźć właściwą miarę czy wreszcie wybrać skuteczne oparcie dla teoretyzowania obserwacji. Z podobną trudnością mierzy się na początku swej drogi każdy ambitny twórca, każdy adept sztuki poszukujący wiarygodnej podstawy czy uzasadnienia swojej praktyki. I tak - piszący te słowa, na etapie



prof. dr hab. **Artur Tajber**

budowy od podstaw programu kształcenia w zakresie intermediów (w latach 2001-2007), znalazł analogię własnych przemyśleń i oparcie w intuicjach Johna Cage'a, zawartych w *Defense of Satie* (1948) oraz *Silence - Lectures and Writings by John Cage* (1961). Cage za punkt wyjścia przyjął stwierdzenie, że współczesna kultura wymaga akceptacji i pogodzenia sprzecznych ideałów - zgodności z tradycją i oryginalności. Podążając tą drogą, każde dzieło aspirujące do sztuki odpowiada na pytanie, w jakich kwestiach dotyczących sztuki należy się zgodzić, a jakie mogą pozostać niezgodnione? Cage sugeruje, że forma, którą utożsamiał z linią życia, wymaga indywidualności, że w kwestii metody wymagamy innowacji, podczas gdy materiał dzieła uzgadniany być nie może, gdyż różnice materiałowe "cieszą i orzeźwiają". Natomiast aspekt strukturalny wymaga szerszego uzgodnienia i negocjacji, gdyż bez jego udziału wypadamy z dyskursu sztuki.

Odwołując się do takiej tradycji myślenia stwierdzam, że w mojej opinii *Walking as Artistic Practice and Research* autorstwa Sepa Sama mieści się w poszerzonym w czasie nurcie sztuki po-awangardowej i intermedialnej, i spełnia jej gatunkowe i jakościowe wymogi.

Ad - b.)

Powinienem teraz przedstawić argumenty, które przemawiają do mnie w kwestii zgodności dorobku i pracy doktorskiej Kandydata z wymogami opartymi na sygnalizowanych w poprzednim podrozdziale intuicjach formalnych, oraz tak cechowaną całość zważyć - ocenić jej gatunkowy ciężar. Traktując ten cały, wieloelementowy i formalnie wieloaspektowy projekt całościowo, podchodzę doń podobnie jak do kwestii integracji osobowości, co - znów powtarzając za Cage'm - "w kategoriach współczesnej psychologii oznacza współistnienie świadomości i podświadomości, porządku i wolności, w świecie rządzonym przez przypadek".

Integracja osobowości czy integralność utworu zachodzi drogą swoistej kompozycji budującej sens - powinna ona umożliwiać współistnienie elementów o sprzecznej naturze, łączyć w jednej sytuacji czynniki porządku - które mogą i powinny być przedmiotem uzgodnień - z czynnikami wolności - które nie mogą i nie powinny być uzgadniane. Czynniki te mogą bądź powinny być wzbogacone innymi elementami, które mogą wspomagać jeden albo drugi - tworząc w ten sposób organiczną całość.

Sepa Sama przedstawia w "*Opisie i dokumentacji...*" drogę do swej obecnej postawy artystycznej i do podstawy metodycznej doktoratu. Drogę, od fotografii do chodzenia, od podróżowania Land Roverem, przez przesiadkę na rower, do chodzenia pieszo (str.29), lecz zawsze z aparatem fotograficznym na szyi. Inaczej ujmując to fascynacje fotografa jego rodakiem, irańskim leksykografem Ali Akbarem Dekhodą, Edem Rushą i Suzan Sontag, bez mojej pewności co do kolejności tych zauroczeń. Można to wręcz ująć w bardziej obrazowy sposób:

fotografia > chodzenie > pisanie > ściany badawcze = książka = dzieło sztuki

lub zilustrować cytatem: "*zaczynam od fotografii a kończę na pisaniu*" - str. 28 *Opisu...* Równolegle można zaobserwować symptomy przyswajania wątków artystycznych trendów - transformacja turysty w wędrowca, akcenty idei post-nomadycznych, odchodzenie od dominanty warsztatu profesjonalnego w kierunku aktywności prospołecznej, aktywizmu.

Materiał i struktura *Notes of Walking* oraz *Opisu i dokumentacji* są względem siebie pochodne i konsekwentnie się zapętłają, mieszając porządki języka dyskursywnego i poetyckiego, balansując racjonalny wywód literacką fikcją. Autor zagęszcza powtórzenia, nadużywa kwantyfikatora ilościowego - aż do granicy obsesji lub fiksacji. Można się tu dopatrywać



prof. dr hab. **Artur Tajber**

zarówno potrzeby umacniania statusu jak fascynacji magią liczb, numerologią. By nie być gołosłownym, przytoczę wybór przykładów.

Notatki o chodzeniu - opis i dokumentacja w wersji w języku polskim to książka w formacie A4 o objętości łącznie 137 stron, z czego około połowę zajmują reprodukcje fotografii. Na pozostałą część przypadają strony tytułowe, w części niezadrukowane, tekst w układzie list i wyczeń (listy nazwisk, metafor, cytatów... etc.), enumeracji, przypisy, oraz tekst ciągły, w bardziej dyskursywnej formie. Skupiam się tutaj głównie na tej ostatniej części, a więc około 1/3 zawartości publikacji.

str. 8 - ...9 godzin dziennie...

str. 9-13 - lista podziękowań dla 97, wymienionych z imienia i nazwiska osób

str. 21 - ...zapoznałem się z ponad 200 książkami...

str. 23 - ...szacuję, że sporządziłem około 60 000 notatek i zrobiłem 50 000 zdjęć...

str. 29 - Podczas pracy nad doktoratem zrobiłem ponad 50 000 zdjęć. Pod poniższym linkiem można znaleźć 5 000 z nich...

- ...następnie zawęziłem selekcję do 200 zdjęć...

str. 30 - ...do tej pory pracowałem nad 12 książkami...

- ...w ciągu mojego dotychczasowego życia i kariery zrobiłem ponad milion zdjęć...

str. 35 - ...gdyby człowiek przemierzył obwód ziemi, zrobił by 50 milionów kroków...

str. 38 - ...potrafię zrobić nawet 1 000 zdjęć dziennie...

str. 41 - ...w efekcie powstał dokument, który już w 2019 roku przekroczył 1 000 notatek...

str. 87 - ...przez lata spędzone za granicą z przymusu i z wyboru pracowałem nad 15 książkami...

str. 91 - ...wędrowki po 7 miastach w różnych częściach świata i 50 000 wykonanych zdjęć. Jest to efekt przejścia ponad 10 milionów kroków, co stanowi 1/3 obwodu ziemi.

- ...dlatego planuję wydać drugą edycję książki i wykorzystać sztuczną inteligencję, aby sprawdzić jak ta mogła by pomóc uporządkować te około 60 000 notatek...

(...)

Kwantyfikator ilościowy jest obecny w tekście Sepa Samy na równi z chodzeniem i pisaniem, a co zastanawiające - jest nieobecny w jego autorefleksji, w przeciwieństwie do głębszych rozważań nad pozostałymi elementami triady. Stąd moje wątpliwości co do jego roli i funkcji w dysertacji, w artystycznej postawie Kandydata, stąd obawa przed postawieniem znaku równości pomiędzy ilością a jakością. Nie będąc tego w stanie rozsądzić przyjmuję, że jest to jednak raczej dziedzictwo leksykografii - wspólny mianownik metody kolekcjonowania, selekcji, systematyzacji. Zwłaszcza, że potwierdza to lektura znacznie bardziej literackiego, czy też poetyckiego tomu *Notes on Walking, Dandelion has no Field*.

Stwierdzam zatem, że pogłębiona analiza całości, przy uwzględnieniu zastrzeżeń i wątków prowokujących do polemiki, daje w efekcie bilans dodatni. A więc idąc znów za Johnem Cage'em, przedstawiona praca jest wypowiedzią ustrukturyzowaną, składa się z wyraziście wydzielonych, lecz łączących się w naturalną całość części, posiada też morfologiczną linię ciągłości, swoistą "linię życia".

Decyduje to o jej istotności.



prof. dr hab. **Artur Tajber**

Ad - c.)

Starannie udokumentowana, a w części zweryfikowana przeze mnie dotychczasowa działalność Kandydata, w wymiarze jego obecności w lokalnych i światowym obiegu sztuki, jego aktywności, inicjatyw i zakresu autorstwa, jest całkowicie wystarczająca do stwierdzenia spełnienia w tym zakresie wymogów ustawowych. Dorobek Kandydata ujawnia się w większości przedstawionych publikacji i dokumentów, lecz w poświęconej mu odrębnej publikacji - *Dancing in the Dark* - zreferowany został szczegółowo i w kilku aspektach: geograficznym, artystycznym, projektowym, badawczym, akademickim. Jest to portfolio obejmujące okres od roku 2002 do 2022. Pan Sepa Sama jest bez wątpienia czynnym, rozpoznawalnym autorem, o spójnej, koherentnej sylwetce twórczej. Jego twórczość jest pozytywnie przyjmowana przez profesjonalną publiczność i krytykę artystyczną.

Ad - d.)

Ślady dorobku akademickiego Kandydata został w części opisany w publikacji *Dancing in the Dark*, lecz wątek dydaktyczny jest szczegółowo ujęty w dodatkowym dokumencie, siedmiostronicowym, zatytułowanym *Didactic 180h Education on Foot*. Wraz z informacjami pochodzącymi z pozostałych materiałów, również z opinii promotorki, pani profesor Aleksandry Janik, wnioskuję, że Kandydat w tego typu działalności zgromadził sporo doświadczeń. Wnioskuję, że jest to dość szeroki wachlarz aktywności osadzonych w różnych porządkach i tradycjach akademickich, które nie są łatwe do scalenia bez mocnego punktu odniesienia, którym bez wątpienia powinno być ugruntowanie własnej praktyki. Ta z kolei wymaga solidnego fundamentu instytucjonalnego - w afirmacji, kontestacji bądź odrzuceniu systemu. Analizując przedstawione dane można dojść wyłącznie do konstatacji, że doświadczenie Kandydata może być dobrą podstawą do dokonania rozstrzygnięć tego typu w niedalekiej przyszłości - dotychczasowa działalność wskazuje na zdolność do empatii, służebności, przystosowania się do wymogów otoczenia i jego oczekiwań.

Osoba obdarzona tak wielką sumiennością, zdolnością pokonywania barier i osiągania kryteriów ilościowych, przy właściwym treningu i skierowaniu na dobry cel - może przesuwać góry. Czego życzę zarówno Kandydatowi jak i instytucjom, które w jego rozwój zainwestują.

Podsumowanie

Zbierając wszystkie uzyskane informacje, jak i podniesione powyżej - na drodze ich analizy - wątki i obserwacje, dochodzę do wyobrażenia sobie sylwetki Kandydata na tle, które z nim - pomimo różnicy wieku - dzielę. Rzeczywistość, czy też atmosfera artystycznych dyskursów jest ulotna i płynna, w stanie ciągłej zmiany, współtworzymy ją - z uwzględnieniem niesprawiedliwej nieproporcjonalności - wszyscy, którzy się w jej obrębie wypowiadamy i o których pamiętamy. Podkreślam to, gdyż moja próba wyobrażenia sobie sylwetki pana Sepa Samy ma swoje źródło i uzasadnienie w odczuciu takiej właśnie rzeczywistości - świadomości oddychania tym samym powietrzem, występowania we wspólnym nam sztafażu. Bilans dokonywany w oparciu o dostarczone dane nie odbywa się bez udziału tego medium - to te medialne fluidy decydują o tym, czy w ocenie przeważa schemat maniackiego fotografa poszukującego uzasadnienia swej fiksacji, czy porządkującego swój świat doświadczeń i pojęć conceptualisty, podobnie jak my wszyscy zagubionego w niepoliczalnym. Bilans ten przywodzi mi na myśl rozróżnienie pomiędzy podczerwienią a ultrafioletem, którym posłużył się mój imiennik, Arthur Koestler pisząc eseje *Jogin i*



prof. dr hab. **Artur Tajber**

Komisarz, oraz *Jogin i Komisarz II*. Lektura tych esejów przywołuje ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem przeciętności rozpościerającej się w spektrum pomiędzy ekstremami, ale też doskonale i krytycznie precyzuje cechy postaw ekstremalnych. Sens tego widmowego rozszczepienia, jako metafory dylematu najwyższych roszczeń (a do takich zapewne zaliczymy sztukę) można odnaleźć w doświadczeniu płynącym z uważnego stawiania kroków, badania wytrzymałości gruntu i oscylacji pomiędzy granicznymi stanami widma. Starając się pozostać w ramach tej metafory mogę powiedzieć, że oparte na wiarygodnych danych wyobrażenie postaci Kandydata w jego wędrówce potwierdza niezbędne, subtelne kompetencje - rozeznanie natury i praw obowiązujących w przemierzanej przestrzeni, kontrolę instynktu samozachowawczego i intuicję wartości.

Konkluzja

W konsekwencji całości analizy, wywodu i próby podsumowania wszystkich wątków, stwierdzam, że w mojej ocenie pan Sepa Sama jako twórca, a jego praca doktorska rozumiana jako dzieło o aspiracjach artystycznych, poznawczych, spełniają wszystkie wymogi stawiane w procedurze przyznawania doktora sztuk pięknych. Praca doktorska jest oryginalnym dokonaniem artystycznym, wykazuje wiedzę teoretyczną i umiejętność samodzielnego prowadzenia artystycznej praktyki. Stwierdzam też, że przedstawione dzieło stanowi w mej opinii istotny wkład w rozwój dyscypliny artystycznej - sztuki piękne - co jest uzasadnieniem podjęcia uchwały przez prowadzącą procedurę jednostkę o nadaniu panu Sepie Sama stopnia doktora w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

prof. Artur Tajber



Summary and conclusion

Gathering all the information obtained, as well as the themes and observations rose above - by way of their analysis - I come to imagine the Candidate's silhouette against the background that I share with him despite the difference in location and age. Reality, or the atmosphere of artistic discourses is ephemeral and fluid, in a state of perpetual change, co-created - subject to unfair disproportionality - by all of us who express ourselves within and by those who we remember. I emphasise this because my attempt to imagine the silhouette of Mr Sepa Sama is rooted and grounded in a sense of just such a reality - an awareness of breathing the same air, of appearing in the staffage we share. The balance made on the basis of the data provided does not take place without the participation of this medium - it is these media fluids that determine whether the evaluation is dominated by the pattern of the manic photographer seeking justification for his fixation, or that of the conceptualist ordering his world of experience and concepts, lost in the uncountable, like most of us. This balance makes me think of the distinction between infrared and ultraviolet used by my namesake, Arthur Koestler, in writing the essays *Yogi and the Commissar*, and *Yogi and the Commissar II*. Reading these essays evokes a warning of the danger of mediocrity spanning the spectrum between extremes, but also perfectly and critically clarifies the characteristics of extreme attitudes. The sense of this spectral splitting as a metaphor for the dilemma of the highest claims (and we will probably include art among these) can be found in the experience of carefully taking steps, testing the strength of the ground and oscillating between the limiting states of the spectrum. Trying to stay within the framework of this metaphor, I can say that the data-based depiction of the Candidate's silhouette character in his wanderings confirms the necessary, subtle competences - the discernment of nature and the laws of the space traversed, the control of the instinct of self-preservation and the intuition of values. A person endowed with so much diligence, the ability to overcome barriers and achieve quantitative criteria, with the deeper practice and direction towards a good goal - can move mountains. Which is what I wish for both the Candidate and the institutions that will invest in his development.

As a consequence of the whole analysis, argument and attempt to summarise all the threads, I conclude that, in my opinion, Mr Sepa Sama as an artist, and his doctoral thesis understood as a work with artistic, cognitive aspirations, meet all the requirements for the procedure of awarding the Doctor of Fine Arts. The dissertation is an original artistic achievement, demonstrates theoretical knowledge and the ability to conduct artistic practice independently. I also state that the presented work constitutes, in my opinion, a significant contribution to the development of the artistic discipline - fine arts - which is the justification for the adoption of the resolution by the unit conducting the procedure to grant Mr Sepa Sama the degree of doctor in the artistic discipline of fine arts.

(...)